

Szczepionka na Covid-19 ma zostać „sprawiedliwie” rozdzielona wśród państw UE



Temat szczepionki na Covid-19 pojawiał się wielokrotnie na spotkaniach przywódców UE w 2020 r. Unijni liderzy zdecydowali, że UE w tej kwestii musi działać solidarnie, a ewentualna szczepionka musi zostać rozdzielona „sprawiedliwie” wśród państw wspólnoty.

Po rozpoczęciu pierwszej fali pandemii, gdy państwa członkowskie zamknęły swoje granice, unijni urzędnicy zdecydowali, że Komisja Europejska zaangażuje unijne środki finansowe i zasoby dla znalezienia szczepionki.

Choć nie było pewne, kiedy uda się ją wprowadzić do komercyjnej sprzedaży i czy okaże się skuteczna, Komisja postanowiła nawiązać kontakty z szeregiem firm farmaceutycznych.

Przekonywała, że nie można stawiać na jedną firmę, a rozmawiać z wieloma, bo nie wiadomo, która ma największą szansę na znalezienia odpowiedniego antygenu, który zagwarantuje odporność organizmu na Covid-19.

KE przekonywała również, że wstępne kontrakty zabezpieczą UE przed niezdrową rywalizacją o dostęp do przyszłych szczepionek. Rozmowy zaowocowały jak dotąd trzema wstępnymi kontraktami podpisanym przez Komisję Europejską z firmami farmaceutycznymi: Johnson & Johnson, AstraZeneca i z

Sanofi-GSK.

Wszystkie one przewidują, że gdy badania dowiodą, że szczepionka jest bezpieczna i skuteczna, państwa członkowskie będą mogły ją kupić. Dostęp do dawek ma być proporcjonalny do wielkości populacji poszczególnych krajów unijnych.

Nie wiadomo jeszcze, jak rozdzielane byłyby szczepionki pomiędzy poszczególne kraje. Szef Rady europejskiej Charles Michel mówił na konferencji po ostatnim wideoszczytzie UE, że rozdział ma być „sprawiedliwy”. Decyzje w tej sprawie mają zapadać w UE na późniejszym etapie. Temat ma pojawić się też na kolejnych szczytach UE, wideoszczytzie w listopadzie i fizycznym szczytzie UE w Brukseli w grudniu.

W środę planowane jest podpisanie kolejnej, czwartej umowy, z amerykańskim koncernem Pfizer i niemiecką firmą biotechnologiczną BioNTech SE.

Ten kontrakt wzbudził więcej emocji, po tym, gdy Pfizer poinformował w poniedziałek, że rozwijany przez niego projekt szczepionki przeciwko Covid-19 ma ponad 90 proc. skuteczności. Firma ogłosiła, że w 2021 r. może wyprodukować do 1,3 mld dawek substancji.

Szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen podała na Twitterze, że KE podpisze kontrakt z tym konsorcjum na ewentualną dostawę 300 mln dawek.

Założenie KE jest takie, że umowy z firmami mają zapewnić wszystkim państwom członkowskim UE możliwość zakupu szczepionki, jak również przekazania jej w formie darów krajom o niskich i średnich dochodach lub jej redystrybucji w innych krajach europejskich.

Jak informuje KE, rozdział szczepionki pomiędzy poszczególnymi krajami UE będzie zależał od deklaracji rządów poszczególnych krajów.

Strategia KE dot. umów i szczepionek przewiduje, że w zamian za prawo do zakupu określonej liczby dawek w określonym terminie Komisja finansuje – na podstawie umów zakupu z wyprzedzeniem – część kosztów, które producenci szczepionek muszą ponieść na początkowym etapie. Przekazane środki traktowane są jako zaliczka na szczepionki, które zostaną faktycznie zakupione przez państwa członkowskie.

Ponieważ wysokie koszty sprawiają, że inwestowanie w szczepionki przeciwko Covid-19 stanowi decyzję o wysokim poziomie ryzyka dla podmiotów zajmujących się opracowywaniem tych specyfików, umowy te pozwalają na dokonanie inwestycji, które w przeciwnym razie zwyczajnie nie miałyby miejsca.

KE negocjuje jeszcze dwa podobne kontrakty. W sumie ma ich być sześć.

Z Brukseli Łukasz Osiński